
"Ganz nah ist dein Wort : Gebete",
Huub Oosterhuis, aus dem
niederländischen übertragen von
Peter Pawlowsky,
Wien-Freiburg-Basel 1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 38/2, 198

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HUUB OOSTERHUIS, *Ganz nah ist dein Wort. Gebete*. Aus dem Niederländischen übertragen von Peter Pa w l o w s k y, Wien-Freiburg-Basel 1967. Herder, s. 200.

Książka nie do czytania, lecz modlitewnik, ale modlitewnik zupełnie inny niż tradycyjne książeczki do nabożeństwa, które niestety wciąż jeszcze kupuje się dzieciom z okazji pierwszej Komunii św. Holenderski jezuita wydał tomik modlitw, w których współczesny człowiek odnajduje siebie; nie tylko siebie, ale również tych, którzy z nim dzielą los człowieka w dwudziestym wieku. Dla tego człowieka-chrześcijanina, Bóg jest bardzo bliski, zarazem jednak jest Bogiem ukrytym i nieuchwytnym: „Boże, Ciebie tutaj nie ma. Przeszedłeś niedostrzegalny jak tchnienie wiatru, zwierzyłeś się naszej czci i naszej wierze milczący jak cisza” (s. 86). „Bogiem niemyim wydajesz się, Boże” (s. 155). W modlitwach autora drga z troską człowiek naszych czasów: o wiarę, o nadzieję, o obecność Boga w naszym życiu, o zrozumienie słowa Bożego, które niesie zbawienie, o zaufanie między ludźmi i miłość wzajemną. Podsuwa on aktualne prośby o chleb dla ginących z głodu, o pokój w Wietnamie, o likwidację dyskryminacji rasowych. Wołanie błagalnej prośby wspiera się jednak na fundamencie ufego przekonania, że zbawieniem człowieka jest wszechmocne Słowo Boże, obecne wśród nas — Jezus Chrystus. W zbiorze modlitw odnajdujemy nie tylko prośby i błagania, lecz także pieśni uwielbienia, radości, wyznania i wdzięczności. Autor nadał im formę swobodnego opowiadania, częściej wiersza, psalmu czy też litanii. W zakończeniu zdradza swoją intencję: pragnie pobudzić do osobistej modlitwy w ramach modlitwy społecznej Kościoła. Załącza więc wskazania, jak można korzystać z modlitewnika w poszczególnych okresach roku kościelnego. Jest to prawdziwie „książeczka do nabożeństwa” dnia dzisiejszego.

zp

